Sinko, Zofia

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa : Sprawozdanie z działalności Wydziałów TNW : Wydział I językoznawstwa i historii literatury : Streszczenia : Proza fabularna w czasopismach polskich 1801-1830

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 50, 125-127

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

wory autorów wybitnych, jak choćby Zbigniewa Morsztyna, wprawdzie nie jego *Emblemata*, bo te mimo starań autora i osób mu bliskich nie wyszły współcześnie drukiem, ale jego *Sławną wiktoryję nad Turkami... pod Chocimiem*, odbitą aż w dwu edycjach.

Czy większa dostępność, statystycznie biorąc, książek drukowanych, nawet w wieku rękopisów, relację autor — dzieło — książka uczyniła łatwiejszą i prostszą? To pozostaje sprawą otwartą dla dalszych badań. Przedmiotem ich winno też być to, w jakim stopniu w ożywiających się w pierwszej połowie XVIII wieku zainteresowaniach książką — i jaką książką — uczestniczyli ludzie wczesnego oświecenia, a w jakim ludzie późnego baroku?

Zofia Sinko

PROZA FABULARNA W CZASOPISMACH POLSKICH 1801—1830

Wygłoszony na zebraniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego referat stanowi syntetyczne ujęcie szerszego i dokładnego opracowania obecności rozmaitych typów beletrystyki w naszych czasopismach w trzech pierwszych dekadach XIX w. Postawiłam sobie pytanie, czy mniejsze formy narracyjne obecne w literaturze stanisławowskiej nadal cieszyły się popoularnością i od kiedy zaczęły występować w polskich periodykach inne odmiany prozy, które nieśmiało ukazywały się w okresie poprzednim lub były w nim całkowicie nie znane. Dla zbadania przejawów tradycji i nowatorstwa na tym właśnie odcinku naszego piśmiennictwa przejrzałam niemal wszystkie polskie czasopisma z lat 1801—1820 o dość zróżnicowanych profilach i zawartościach: od szacownych i ambitnych publikacji naukowo-literackich, po pisma o charakterze popularyzatorskim i rozrywkowym. Lista przejrzanych czasopism obejmuje 58 tytułów. W pismach znalazło się ponad 700 utworów fabularnych — powiastek, nowel i powieści. Te ostatnie publikowano zazwyczaj w odcinkach i poddawano pokaźnym skrótom. Tłumaczenia i adaptacje z prozy obcej reprezentowane były zarówno przez tradycyjne powiastki (alegoryczne, orientalne, obyczajowe), jak i przez nowe typy beletrystyki: sentymentalne nowele tragiczne, opowieści sensacyjne, „gotyckie" i fantastyczne, historie kryminalne, utwory mające za tło historię, przy czym nowe ujęcia i tematy wystąpiły wyraźnie na przełomie drugiej i trzeciej dekady XIX w., współistniejąc jednak z dawnymi formami powiastek czy nowel.

Natomiast oryginalna polska proza fabularna rozwijała się w czasopismach w dwóch kierunkach: obyczajowo-satyrycznym, często nawiązującym do dydaktycznych powieści stanisławowskich i tradycji naszego osiemnastowiecznego czasopiśmiennictwa, oraz w kierunku historycznym lub historyczno-gotyckim. Przywoływano tu postacie i wyda-

rzenia przeszłości, poszukując tematów w zapiskach historyków, podaniach ludu i tradycji lokalnej.

Większość ukazujących się ówcześnie czasopism uwzględniała potrzeby i zainteresowania szerszego kręgu odbiorców; adresatami sporej ilości pism były kobiety. Beletrystyka drukowana w czasopismach — szczególnie od końca drugiej dekady XIX w. — uwzględniała więc gusty i potrzeby nowych czytelników, dostarczając im lekkiej, interesującej lektury, służącej przede wszystkim rozrywce. Nie oznacza to, iż w doborze tekstów tłumaczonych z literatur obcych nie kierowano się pewnymi kryteriami poznawczymi i artystycznymi. Tłumaczono wiele pozycji głośnych na Zachodzie, chcąc przybliżyć odbiorców do życia literackiego i kulturalnego Europy. W nowościach, prócz przeważającej liczby powiastek i powieści, należących dziś do twórczości niemal całkowicie zapomnianej, a ongiś bardzo poczytnej, trafiały się pozycje wybitne, które na stałe weszły do kanonu literatury światowej, jak powieści Waltera Scotta (podawane w streszczeniach), nowele E. T. A. Hoffmanna i W. Irvinga, małe powieści R. Chateaubrianda i Ch. Nodiera.

Spojrzawszy jednak na całość prozy fabularnej w czasopismach, która jest w swym głównym nurcie literaturą popularną nieco niższego obiegu, można jednak dostrzec, iż koresponduje ona w wielu swych aspektach z zespołem zjawisk zwiastujących nadejście romantyzmu. Odnaleźć można w tej prozie, skonwencjonalizowane, co prawda i spłycone motywy i wątki, które wprowadzają w racjonalistyczne pojmowanie świata i człowieka elementy irracjonalizmu, niepokoju i tragizmu. Wiele utworów jeśli nie idealizuje, to w każdym razie przywołuje średniowiecze, epokę gloryfikowaną przez romantyków. W powiastkach, nowelach i powieściach pojawiły się elementy charakterystyczne dla romantyzmu: zainteresowanie historią, frenezja uczuć, sceneria górska, ujęta jako tło przeżyć człowieka sentymentalnego.

Utwory zapożyczane z literatur obcych niekiedy „przepolszczano", co w odniesieniu do fikcji fabularnych było zjawiskiem prawie nie spotykanym w epoce stanisławowskiej. Niektóre pozycje pojawiały się w czasopismach kilkakrotnie; jak można wnioskować, są to często przedruki, zdarzały się jednak ponowne przekłady tego samego utworu.

Wśród prozy fabularnej tłumaczonej z języków obcych znaczne miejsce zajmują pozycje przejmowane z literatury niemieckiej, uznanej za oryginalną i niepospolitą. Pojawiły się też pierwsze przekłady z literatury rosyjskiej, zaczęto tłumaczyć pisarzy amerykańskich. Z podtytułów wielu utworów lub towarzyszących im przypisów możemy zorientować się o dostępie polskich redaktorów, literatów i tłumaczy do licznych publikacji zagranicznych, co świadczyło o żywych kontaktach z kulturą europejską i objawiło się oczywiście nie tylko w materiałach beletrystycznych. Materiały te, czerpane z obcych czasopism, antologii, zbiorków opowiadań lub głośnych powieści, dopełnione i wzbogacone

twórczością rodzimą, składają się na urozmaicony obraz małych i średnich form fabularnych, publikowanych w końcowej fazie Oświecenia i w okresie wczesnego romantyzmu. W formach tych można dostrzec zapowiedź dalszego rozwoju polskich fikcji fabularnych — utworów kryminalnych i sensacyjnych oraz powieści historycznych i realistycznych.

Renata Grzegorczykowa

JĘZYKOWE WYKŁADNIKI OPERACJI MYŚLOWYCH

Powstałe w ciągu ostatnich dziesięcioleci teorie języka, a zwłaszcza modele generatywne imitujące działalność mowną człowieka (Chomsky i kontynuatorzy) oraz badania etnolingwistyczne, opisujące zależności między językiem i kulturą (Sapir — Whorf), rzucają nowe światło na ogólnofilozoficzny problem roli języka w procesie myślenia, problem, który zajmował myślicieli od początku refleksji filozoficznej nad światem i poznawaniem świata przez człowieka.

W modelach generatywnych język ujęty jest jako pewna potencja, realizująca się w tekstach, za pomocą których mówiący przekazują informacje o świecie. Owa potencja obejmuje zdolność władania przez mówiących abstrakcyjnym słownikiem, a więc zbiorem ogólnych predykatów, odsyłających do klas zjawisk świata, i regułami łączenia jednostek w konstrukcje. Konstrukcje te stanowią wypowiedzi tworzone w określonych intencjach, odnoszące się do określonych zjawisk świata (przy czym oczywiście możliwe są także zdania ogólne, których przedmiotem są klasy zjawisk, por. np.: *Jan umarł, Ktoś umarł, Wszyscy ludzie umierają)*. Słownik wyodrębnia klasy zjawisk często subiektywnie, konstruując desygnaty w świecie nie wydzielające się wyraźnie (dotyczy to zwłaszcza abstraktów typu: godność, duma, pycha itp.).

Istnienie słownika jako zbioru predykatów stanowi pierwszy stopień udziału języka w procesie myślenia. Udział ten jest trudny do opisania. Można tu mówić o wzajemnym warunkowaniu się poznania i nazywania. Zauważanie podobieństw między zjawiskami prowadzi do tworzenia pojęć i nazw. Istnienie nazw z kolei umożliwia poznawanie świata, tzn. dostrzeganie zjawisk wyróżnionych językowo. Wiadomo np., że odcienie barw czy rodzaje śniegu nie są zauważane przez ludzi mówiących językami, które nie wyróżniły tych zjawisk.

Istnienie abstrakcyjnego języka (słownika i reguł) umożliwa najprostszą operację myślową, jaką jest przysądzanie własności przedmiotowi, umożliwa dalej mówienie o zjawiskach nieobecnych, przeszłych, przyszłych, możliwych. W tym sensie dzięki językowi dokonuje się utrwalenie zdarzeń, przekaz kultury, możliwa jest historia. Istnienie języka umożliwia także dokonywanie bardziej skomplikowanych operacji myś-